

Jan Kochanowski - O doktorze Hiszpanie

"Nasz dobry doktor spać się od nas bierze,
Ani chce z nami doczekać wieczerze."
"Dajcie mu pokój! Najdziem go w pościeli,
A sami przedsię bywajmy weseli."
"Już po wieczerzy, pódźmy do Hiszpana!"
"Ba, wierę, pódźmy, ale nie bez dzbana."
"Puszczaj doktorze, towarzyszu miły!"
Doktor ni puścił, ale drzwi puściły,
"Jedna nie wadzi, daj ci Boże zdrowie!"
"By jeno jedna" - doktor na to powie.
Od jednej przyszło aż więc do dziewięci,
A doktorowi mózg się we łbie mąci.
"Trudny (powiada) mój rząd z tymi pany:
Szedłem spać trzeźwio, a wstanę pijany."